JEŹDZIEC i HODOWCA







TYGODNIK ILUSTROWANY

ORGAN

Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce.
Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego.
Polskiego Związku Jeździeckiego.

Rok XI. Warszawa, dn. 27 sierpnia 1932 r. Nr. 35.



FINESSE, kl. gn. ur. 1929 r. (Bafur — Elaunay po Delaunay) w st. Alfr. hr. Potockiego, własność st. „Natalin", zwycięzczyni Nagrody Liry (Oaks, 30.000 zł. 2400 m.) pod żok. Magdalińskim.

(*Fot.: N. Pełczyński — Warszawa*).

Z TYGODNIA.

Otwarcie sezonu jesiennego. Oaks wygrywa łatwo Finesse, nagrody Próbne dla dwulatków: Jawor III i Marisetta. Zwycięzcy Handicapów Otwarcia: Irkut i Nurt.

Sobota, 20 sierpnia.

Otwarcie sezonu jesiennego nastąpiło przy pięknej, upalnej pogodzie; publiczności było sporo, jednak ferje letnie odbiły się do pewnego stopnia hamująco na frekwencji; pola były obsadzone nieźle i obiecują pozostać takiemi przez cały ciąg sezonu, gdyż materjału końskiego mamy narazie dosyć.

Program dnia pierwszego zawierał osiem gonitw; zaraz w pierwszej z nich wystąpił Eclair II syn Illuminatora i importowanej z Anglji Cylvelli, cieszący się doskonałą opinją w swej stajni na zasadzie galopów i uważany za jednego z lepszych dwulatków na torze. Łatwe zwycięstwo Eclair'a II potwierdziło wysokie mniemanie, które o sobie wyrobił.

ECLAIR II og. gn. ur. 1930 r. w st. L. Morzyckiego.	Illuminator	Radium	Bend Or
			Taia
		Ayesha	Ayrshire
			Lily Rosebery
	Cylvella	Cyllius	Cyllene
			Galeottia
		Wavella	Wawelet's Pride
			Ellen Diag

Również jeden z crack'ów dwuletnich Wisus, rodzony brat Salwatora, wystąpił w gonitwie II-giej kategorji, gdzie miał do pobicia jako przeciwników: Amaranta i Jaspisa, dwa dobrej reputacji dwulatki.

Amarant stracił nieco na starcie, poprowadził zaś Wisus i wygrał łatwo, bijąc jechanych Jaspisa i Amaranta. Prawdopodobnie okaże się dwulatkiem wielkich uzdolnień.

WISUS og. c. gn. ur. 1930 r. w stadzie Fr. Wężyka.	Villars	Sunstar	Sundridge
			Doris
		Sospel	Cyllene
			Cimiez
	Sevilla	Splendor	Espoir
			Edent all
		Gioconda	Gaston
			Koalicja

Handicapy Otwarcia zgromadziły dość duże pola i zakończyły się efektownemi rozgrywkami.

W **Handicapie Otwarcia dla trzylatków** (2100 mtr.) przyjęło udział dziewięciu szermierzy. Ruszyły na froncie: Kormoran, Defilada, Irkut. Wszyscy uczestnicy idą grupą, u stajen Iberus przekłada się na drugie miejsce, na początku prostej do prowadzącego Kormorana podchodzi idący po bandzie Cherry Boy i zaraz potem od zewnętrznej strony Irkut, jakiś czas te trzy konie idą razem, lecz około głównych trybun

Irkut (59 kg.) swobodnie oddziela się,

bijąc łatwo o trzy czwarte długości Kormorana (55 kg.) i Cherry Boy'a (58 kg.) przed pozostałymi. Piękny syn Harlekina oraz córki Fils du Vent'a i Aurea'i Boule de Neige, kilkakrotny zwycięzca w wiosennym sezonie, niosąc najwyższą w polu wagę, zwyciężył swobodnie, co zdaje się bardzo pochlebnie świadczyć o jego uzdolnieniach do galopowania.

W **Handicapie Otwarcia dla 4 l. i starszych koni** startowało dziesięć koni. Za prowadzącym Louis d'Or'em podąża: Fagas, Nurt, Illuminata, na końcu zaś pola cwałuje Chłosta; na przeciwległej prostej poprawia swe miejsce Firley, przechodząc na czwarte miejsce, u stajen zaś cwałuje trzecim; stawkę wyprowadza **Nurt,** do którego podchodzi **Fagas** i te

dwa konie w walce mijają celownik

Nurt (57½ kg.) z przewagą szyji nad Fagasem (54½ kg.), blisko trzecim zaś kończy finishujący Firley (59½ kg.) przed pozostałymi.

Syn Double Up'a i klasowej Hery, czteroletni Nurt, ponownie potwierdził swoją wartość, umocniając zarazem nieco nadszarpniętą w ostatnich czasach reputację swego ojca.

Stada J. hr. Czarneckiego i p. L. Orpiszewskiego, w których wychowali się zwycięzcy Handicap'ów, odniosły poważny tryumf hodowlany. Szanse współzawodników zrównoważone były dobrze, gdyż uczestnicy trzymali się i kończyli w wyścigu blisko.

Niedziela, 21 sierpnia.

Niedzielne gonitwy odbyły się przy pięknej, upalnej pogodzie; program dnia obiecywał wiele, gdyż rozegraną być miała najpoważniejsza próba, zarezerwowana wyłącznie dla klaczy, nagroda Liry (2400 mtr.), czyli nasz Oaks oraz dwie gonitwy Próbne dla dwulatków.

Do startu Oaksu stanęło osiem źrebic, stanowiących elitę generacji; udziału jedynie nie przyjęła Ingoda, łatwa zwycięzczyni gonitwy Wiosennej, która nie mogła być doprowadzona do szczytu kondycji. Z pozostałych wyszły w szranki: rodzona siostra Essora, piękna Finesse (wraz z leaderką Fiamminą), która wiosną biegała mało i jak dziś widzimy nie była w tip top kondycji; Genova, półsiostra Forwarda, błyszcząca porządkiem, która pobiła wiosną Finesse w gonitwie pozagrupowej; Polmoodie VII, mająca za sobą kilka zwycięstw grupowych; Irri Garia, której ostatnie galopy z Imperatorem tyle zjednały jej zwolenników; córka Bursy Brytanja (z leaderką Szarżą), która reprezentowała barwy stada „Ktery-Szepietów"; wreszcie ceniona w swej stajni Beryl córka Öreg Iak'a.

Ruszają w dystans: Finesse, Polmoodie VII, którą zaraz zmienia Szarża; porządek ten zachowuje się na przeciwległej prostej, gdzie Finesse i Szarża idą blisko

siebie, w odstępie Polmoodie VII, na czwartem zaś miejscu cwałuje Genova; przed słupem 1000-metrowym przez chwilę prowadzi Szarża, zmieniona ponownie przez Finesse, u stajen Genova mija Polmoodie VII, przechodząc na miejsce drugie, u tanich trybun

Finesse (Magdaliński) oddziela się od pola,

zwyciężając w rezultacie łatwo o 6 długości; drugą kończy Genova (Fomienko), trzecią Polmoodie VII (Jagodziński), przed Brytanją, Irri Garią i pozostałemi.

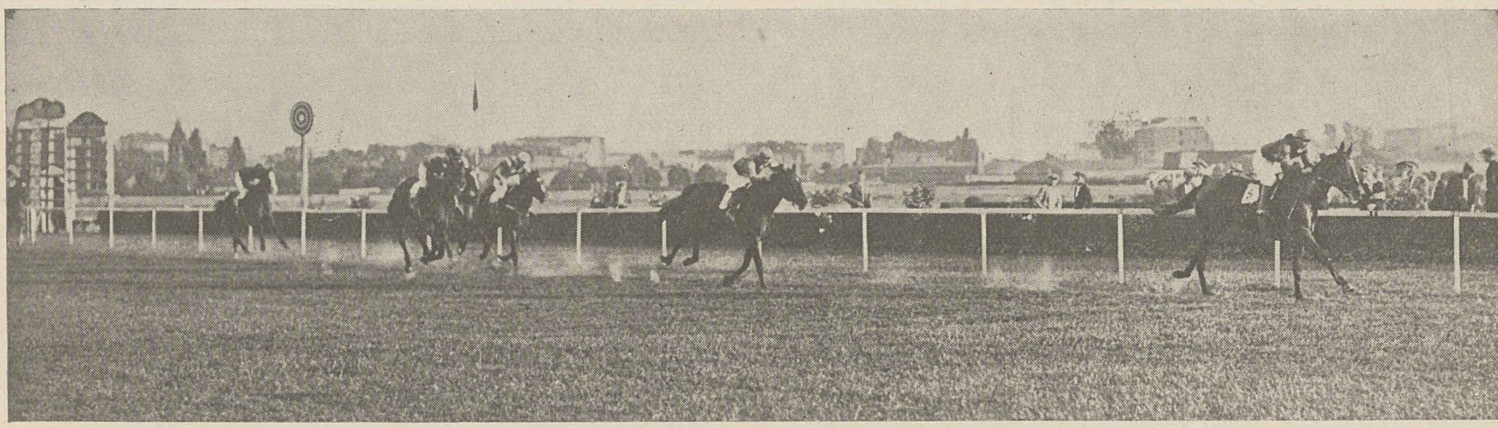
Czas gonitwy doskonały 2 m. 34 sek. (o 3 sekundy lepszy od zeszłorocznego); styl wygranej córki Bafura, która przeniosła cały ciężar gonitwy na sobie, by w momencie odpowiednim odejść od pola i wygrać łatwo — był imponujący. Ły wyścig zrobiła również Polmoodie VII, idąc cały czas w czołowej grupie i zajmując trzecie miejsce.

Gonitwa próbna dla klaczek została rozegraną w czasie o sekundę lepszym od ogierków, aczkolwiek na robocie ogierki okazują się lepsze.

Do startu stanęło siedem źrebic, wśród których, jako przypuszczalną zwyciężczynię (na zasadzie galopów) vox populi określał piękną córkę Clarissimusa, kasztanowatą Marisetta'ę. Rzeczywistość w zupełności potwierdziła to mniemanie. **Marisetta** poprowadziła przed Galicją i Turbie i doprowadziła gonitwę do końca,

wygrywając b. łatwo o 4 długości

i przysparzając poważny tryumf barwom swej stajni —



FINESSE, 3 kl. gn. (Bafur — Elaunay) st. „Natalin" wygrywa Nagrodę Liry (30.000 zł.—2100 m.), bijąc pod żok. Magdalińskim b. łatwo o 6 dług. Genovę, Polmoodie VII, Brytanję, Irri Garię, Fiamminę, Beryl i Szarżę.
(*Fot: N. Pełczyński — Warszawa*).

Stado „Natalin" oraz hodowca Alfred hr. Potocki mieli piękny dzień sportowy, a również kierownictwo stajni, trener Żuber i żokej Magdaliński, który, wiedząc czego może wymagać od swej źrebicy, po mistrzowsku ją przeprowadził.

FINESSE, kl. gn. ur. 1929 r. w st. Alfr. hr. Potockiego.	Bafur 20	Fervor 16	Galtee More 5	Kendal	16
				Morganette	5
			Festa	St. Simon ●	11
				L'Abbesse de Jouarre	16
		Bracing Air	Hannibal 1	Trachenberg	14
				Zama	1
			Butterfly Dance	Saraband	14
				Mariposa	20
	Elaunay	Delaunay 11	Fortunio 18	Isonomy	19
				Formalité	18
			Pet	Peter	9
				Gentle Zitella	11
		Rose d'Amour	Con amore 2	Matchbox ●	22
				Grisette	2
			Rose Bernd	Gomba	22
				Fair Rent	8

Powyższa gonitwa zdaje się jakoby przeczyć twierdzeniu, iż Bafury nie posiadają stamina'y, gdyż próba była bądź co bądź surową. Nie sądzimy, by Genova, która pobiła wiosną Finesse, była cofniętą w kondycji, gdyż wyglądała doskonale, wydaje się raczej, iż dzisiejsza Finesse jest koniem o wiele lepszym, niż wiosną; doskona-

st. „Łochów. Finishująca Ławena, córka Fils du Vent'a i Fali III, zajęła drugie miejsce przed córką Bafura Galicją i pozostałemi.

MARISETTA, kl. kaszt. ur. 1930 r. w st. Kresowej Spółki Hodowlanej	Clarissimus 2	Radium 3	Bend Or □ 1	Doncaster	5
				Rouge Rose	1
			Taïa	Donovan	7
				Eira	3
		Quintessence	St. Frusquin ● 22	St. Simon	11
				Isabel	22
			Margarine	Petrarch	10
				Margarita	2
	Malle	Jus d'Orange 5	St. Just 12	St. Frusquin ●	22
				Justicia	12
			Orange Queen	Martagon □	16
				Model Queen	5
		Innovation	Ajax 2	Flying Fox	7
				Amie	2
			Myrtledine	Barcaldine	23
				Myrtha	17

Pochodzenie Marisetta'y pozwala szacować ją bardzo wysoko. Ojciec jej Clarissimus, zwycięzca w 2 tysiącach Gwinei, pochodzi od doskonałego Radium i zwyciężczyni 1000 Gwinei — Quintessence. Kupiony na czołowego stallion'a do znakomitego stada Jardy we Francji, dał tam konie tej miary, co Feb, Nino i wiele, wiele innych.

Matka zwyciężczyni, francuskiej krwi Malle, po Mospanie (St. Ouen) i Montevideo (Tapin) dała obecnie

Marisetta'ę. Jest to ośmioletnia zaledwie klacz, urodzona we Francji, jako córka Jus d'Orange'a (którego krew w matkach jest cenną) i klaczy, pochodzącej po Ajax'ie. W rezultacie rodowód chociaż przesycony krwią c. gn. St. Simon'a, jednak maść kasztanowata u zwyciężczyni wywodzi się z innych źródeł.

W Próbnej dla ogierów wystąpiło pięciu szermierzy; poprowadził Mr. Pinch przed Jaworem III i Grand Seigneur'em, który wkrótce przechodzi na miejsce drugie; na prostej Mr. Pinch z Grand Seigneur'em idą w walce, gdy naprzeciwko głównych trybun równa się z nimi **Jawor III** i

finishując, swobodnie zwycięża o 2 długości.

Drugim kończy Mr. Pinch, trzecim o łeb Grand Seigneur przed Jaworem II.

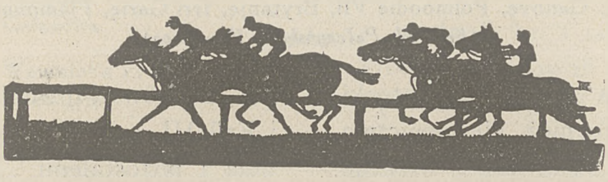
Jawor III, rodzony brat Imperatora, piękny kasztan, harmonijnej budowy, zarekomendował się powyższem zwycięstwem bardzo poważnie, gdyż on jeden był w stanie dać z siebie rzut, coprawda będąc bardziej zarezerwowanym.

Jest on synem Parachute'a, ojca Granata, Imperatora i tylu dobrych koni, matką jego jest Frosted Ice, angielska klacz, wnuczka Meltona, idąca z doskonałej linji żeńskiej St. Marguerite.

Lecz i pupile stajni „Łochów", o których wyraziliśmy nasze wysokie mniemanie w opisie dwulatków, potwierdziły w zupełności to mniemanie, Marisetta bowiem okazała się łatwą zwyciężczynią, zaś Mr. Pinch, doskonały, mocno umięśniony i budowny ogierek, niosąc na sobie ciężar wyścigu, zajął drugie miejsce. Stawka więc ta, pochodząca po dobrych zagranicznych reproduktorach, winna bezwarunkowo odegrać niemałą rolę w naszych próbach dwuletniej młodzieży.

JOWISZ III, og. kaszt. ur. 1930 r. w st. A. ks. Czartoryskiego.	Parachute 12	Perdiccas 1	Persimmon 7	St. Simon ● 11
				Perdita II 7
			Chelandry	Goldfinch 4
				Illuminata 1
		Mira	Locarno 1	Bend Or 1
				Napoli 1
			Melissa	Elemér 1
				Remeny 12
	Frosted Ice	William Rufus 8	Melton 8	Master Kildare 3
				Violet Melrose 8
			Simena	St. Simon ● 11
				Flying Footsep 8
		Severity	The Gull 1	Gallinule ⊙ 19
				Meddlesome 1
			St. Marina	Janissary ⊙ 1
				St. Marguerite 4

Tak więc, początek sezonu jesiennego pod względem sportowym należy uważać za wszechmiar udany.



Od szczerego przyjaciela konia.

Pogawędka o konnej jeździe cywilnej.

(Ciąg dalszy).

O krzywej postawie, o twardej i miękkiej stronie i o równowadze.

Skutkiem swego skrzywionego położenia w łonie matki, źrebak przychodzi krzywym na świat. W ogólności twierdzi się, że lewa strona jest dłuższa od prawej i że skutkiem tego prawa strona jest twardsza i sztywniejsza niż lewa i dalej, że jedna tylna noga jest słabiej rozwinięta i niezręczna. Przypuszcza się, że to prawa. Jeden z gruntownych badaczów twierdzi jednak, że to lewa; przy pewnych ruchach prawa instynktownie odmawia, aby lewą uchować przed jakimś zadaniem, wykonanie którego byłoby bolesne. Prawa kończyna udaje — powiada badacz.

Zdaje mi się, że twierdzenie to może być trafne i że tego rodzaju nieświadome udawania często się zdarzają. Pokazuje nam to, jak trudno jest dla jeźdźca rozróżniać wynik od przyczyny i jak łatwo może zaplątać się w fałszywych wnioskach. Zgrana działalność wszystkich mięśni, nerwów i członków, ich wzajemna zależność i znów ich swoboda działania, przytem wola zwierzęcia, wpływ jego instynktu i pamięci dają takie mnóstwo możliwości, zawikłań i kombinacji, że jeździec często znajduje się przed nierozwiązalną zagadką. Narzuca się tu pewna analogja do muzyki; ze stosunkowo niewielkiej ilości tonów, które głos ludzki, względnie różne instrumenty zdolne są wydawać, kompozytorzy stworzyli dzieła, które pomiędzy sobą nie okazują żadnego podobieństwa. O ile więcej warjacji można się spodziewać przy nieporównanie bogatszych i częściowo nieobliczalnych środkach, jakiemi rozporządza koń. Porównanie to zastosowałem dlatego, aby uwagę jeźdźca w drastyczny sposób zwrócić na olbrzymie trudności, które czatują na jeźdźca i znów przypominam mu „używaj rozumu twego przy jeździe".

Jestem zdania, że z małymi wyjątkami lewa strona jest dłuższa, prawa twardsza i sztywniejsza i że prawa tylna noga jest słabsza. Pozatem odnosi się jeszcze wrażenie, że ruchy jednej z kończyn tylnych są udawane. Jestem także zdania, że pomiędzy sztywną prawą stroną i słabą prawą kończyną tylną istnieje pewien związek

Wpływ zagranicznej hodowli pełnej krwi na polską hodowlę pełnej krwi.

Od dawna ten temat mnie pociągał, uległem pokusie, poświęcając napisaniu tego szkicu niejeden dzień i godzinę; oprócz zapewne wielu niedociągnięć ma on i tę słabą stronę, że zawiera bardzo wiele nazw koni. Obawiam się czy Szanowny Pan Redaktor nie zatroszczy się, czy z wymienionego powodu zestwienie niniejsze nie będzie nużącem dla Czytelników — osobiście nie tracę zaufania do względów jakimi mnie dotąd darzyli, a starałem się przedmiot możliwie dokładnie opracować.

Nazwy koni nie są bynajmniej dla prawdziwego miłośnika i badacza pełnej krwi — martwemi literami — przywodzą na myśl zgasłych już lub żyjących: hodowców, jeźdźców, trenerów, mocą pamięci lub wyobraźni przesuwają się przed oczami widoki stadnin, torów, gonitw, wspomnienia różnych zdarzeń i okoliczności hodowlano-sportowych; postacie osób i koni, jak w tym wypadku rojem niejako otaczają piszącego, przypominając początek, rozwój — zniszczenie i nowe odrodzenie się naszej hodowli. Gruba książka urosłaby z pisania wspomnień i zdarzeń, jakie na myśl nasuwają nazwiska, zwłaszcza sławniejszych koni; trudno sobie zresztą wyobrazić, jak pisać o historycznym rozwoju hodowli bez podawania nazwisk koni, będących właśnie jej główną treścią.

Podział na hodowlę przed- i powojenną sam z siebie się narzuca. Hodowla koni pełnej krwi w Polsce rozpoczęła się znacznie później, niż w innych europejskich krajach; założenie Stada Państwowego w Janowie w r. 1817 i Towarzystwa Wyścigów Konnych w Warszawie w r. 1841, to jej dwa kamienie węgielne; rozwijała się powoli — jakie były tego powody, wiemy z ciekawych odnośnych archiwalnych studjów p. W. Pruskiego, pomieszczonych w „Jeźdźcu i Hodowcy". Hodowla pełnej krwi mogła w Polsce siłą rzeczy powstać tylko za pomocą importu. Z „Księgi stad koni czystej krwi", wydanej przez A. Mokronowskiego, Warszawa 1870 r. — dowiadujemy się, że do Królestwa Polskiego importowali: hr. Andrzej Zamoyski z Anglji og. Recovery po Emilius od córki Rubensa, koń ten był pół bratem derbisty Phosphorus'a i zwycięzczyń 1.000 gw. May Day i Firebrand; z klaczy sprowadził hr. Zamoyski z Anglji: Hoyden po Tomboy, Margarette po Actaeon, Matilda po Humphrey Clinker i Mysinda po Lottery. Bar. Keudel importował z Anglji og. Louis Philippe po Revolution i klacze: Viola po Filho da Puta, Rebecca po Filho da Puta, Aspirante po Velocipede, Fortune Teller po Voltaire i z Niemiec klacze: Thusnele po Y. Buzzard, Camel Mare po Camel, Delinga po Scrapallson, Destiny po Cadet, Editha po Parmenio, Lavanna po Y. Corrector, Nausicaa po Logic i Portia po Portland. Hr. Wołłowicz importował ogiery z Anglji: Drumstick po Rataplan; z Niemiec: Banko po Skomand, Fingal po Locomotive, Hyperion po Snyders, Navigator po Skomand i Ulsterman po Blackdrop, oraz klacze z Anglji: B. Moll

---

wzajemny. Do utrwalenia tych przypuszczeń mogą służyć następujące przykłady:

1) Chód naturalny na pastwisku jest podobny do chodu psa; tył konia wystaje na lewo, przód na prawo, lewe nogi przestępują lekko przez prawe. Poruszanie odbywa się pod kątem ostrym do osi podłużnej ciała. Tylko w szybkim galopie koń z pastwiska wyprostowuje się cokolwiek, aby zresztą przy nagłem zatrzymaniu np. przed przeszkodą, wykonać ostry zwrot na lewo. Dlaczego właśnie na lewo? Dlatego, że niewykształcony koń pędu swego prawą kończyną tylną, która jak powiedzieliśmy wyżej jest słabszą, zatrzymać nie jest w stanie (hamowanie uskutecznia się przez kończyny tylne i kręgosłup; gdy koń hamuje przedniemi kończynami, wtedy przewraca kozła).

2) Galopuj niećwiczonego prawie surowego konia w czworoboku na prawej ręce, zmuszając go przytem do wyraźnego przyjęcia prawej wodzy, a zad nastaw lekko na prawo, przytem koń w każdym kącie musi wykonać ćwierć wolty. Śledź bardzo uważnie, co koń będzie czynił. Wtedy wcale nie będzie stąpał prawą nogą, czyli będzie galopował na trzech nogach, lub będzie bił silnie tą nogą, wreszcie ostatecznie wejdzie w taki rodzaj chodu, dla którego nie znaleziono jeszcze nazwy. Warunkiem udania się doświadczenia jest, żeby koń rzeczywiście był postawiony na prawo.

3) Gdy wyjeżdżając ze stajni, wyjedziesz na drogę, koń stale ciągnąć będzie w prawo, jeśli nie będziesz prawą wodzą i prawą łydką pchał go na lewo. Czy nie byłeś nigdy bliskim zepchnięcia do prawego przydrożnego rowu, gdy jeden lub kilku jeźdźców jechało po twej lewej stronie?

4) Gdy koń nie chce dalej pójść, zwraca stale na lewo.

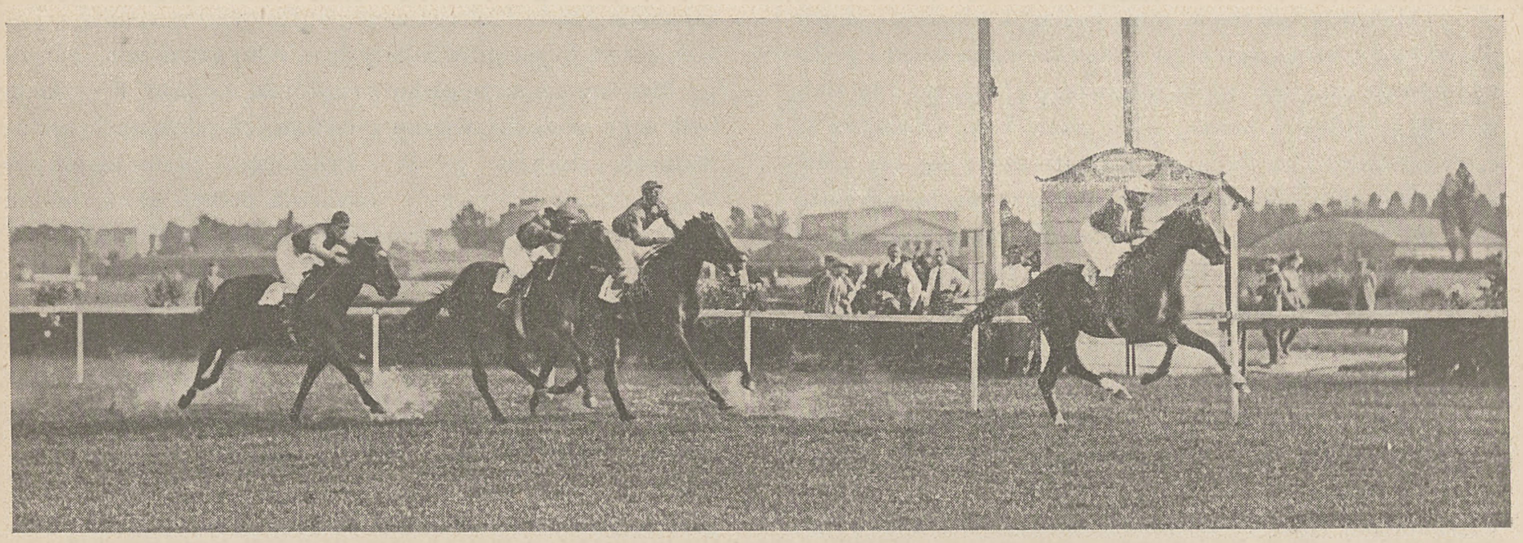
5) Gdy staje dęba, przewraca się zawsze na lewo.

6) Przed przeszkodą koń stale wyłamuje na lewo, chyba że został doprowadzony do przeszkody pod ostrym kątem z lewej strony ku prawej.

7) Przy bardzo długich wycieczkach, odbywanych w żywem tempie, odczuwa jeździec wcześniej znużenie prawej nogi niż lewej, prawe strzemię wydaje mu się za krótkie i często odparza sobie lewą stronę siedzeniową, nigdy prawą.

Rama niniejszej pogawędki nie pozwala na dalsze ogólne teoretyczne rozpamiętywania i wnioskowania. Od-

po Hermit, Bona fide po Navarino, Fashion po Faugh a Ballagh, Gazelle po Y. Venison, Pretty Horsebreaker po Prime Minister; z Niemiec: Basia po Hyperion, Lola Montez po Skomand i Wisła po Zany. L. Grabowski importował ogiery z Niemiec: A propos po Blackdrop i Percy po Blackdrop, klacze z Francji: L'Aventuriere po Monarque, Agnès Sorel po Ventre St. Gris, Sunbeam po Amy Sedgewick po Hermit, Bonny Bess po The Flying Dutchman, Eloquence po Chatham, Even po Stockwell, Lady Emily po Idle Boy, Lady Lambkin po Y. Birdcatcher, Little Peggotty po The Flying Dutchman, Miss Hanson po Confidence. J. Niemcewicz importuje z Anglji ogiera A Joke po Dromedary; hr. A. Walewski z Anglji ogiera Tom Jones po Abjer; hr. A. Potocki z Anglji og.



JAWOR III, 2 l. og. kaszt. (Parachute — Frosted Ice) st. „Lubicz" wygrywa Nagrodę im. St. Wotowskiego (Próbna dla 2 l. og. 8.000 zł. — 1100 m.), bijąc pod żok. Michalczykiem swob. finishem o 2 dług. Mr. Pinch'a, Grand Seigneur'a, Jawora II i Pecha.
(*Fot.: N. Pełczyński — Warszawa*).

The Baron, Zoloe po Elthiron, Fête po Nunnykirk; z Niemiec: Una po The Doctor, Caraibe po Blackdrop, Marietta po Blackdrop; z Anglji: Letitia po Sir Hercules i Shuffle po Sleight of Hand. Hr. L. Krasiński importował z Anglji ogiery: Walmer po Chatham, Sunflower po Tufthunter i nabył importowanego przez p. Mniewskiego og. Flatterer po Hetman Platoff, oraz klacze z Anglji: Prevention po The Cure; hr. Bniński z Anglji og. Defensor po Barrier, a z Niemiec og. Oberon po Springy Jack; hr. A. Krasiński z Anglji: Emma po Launcelot, Lady Charlotte po Rush; z Niemiec og. St. Bernhard po Prince Llewellyn; W. Mysyrowicz z Niemiec klacze: Coloquinte po Peto, Friponne po Zuyder Zee i Pieresel po Colsterdale; A. Tukałło z Niemiec klacz Fatmę po Blackdrop; B. Dą-

---

powiedniejszem zdaje się będzie starać się rozwiązać praktycznie zadanie, jakim sposobem zamienić konia z pastwiska na wierzchowca. Jednak całkiem bez prób ustalenia przyczyn pewnych zjawisk nie obejdziemy się.

Co możemy zrobić, aby konia wyprostować, to znaczy prawą stronę wyciągnąć i uczynić ją elastyczną, doprowadzić go do przyjęcia prawej wodzy i dać prawej nodze tylnej siłę i zręczność? Nawiasem powiedziawszy, bardzo zręczni i doświadczeni jeźdźcy radzą sobie nawet z krzywymi końmi i dochodzą doraźnie do znaczniejszych rezultatów, z czasem jednak i oni naprawiają, świadomie lub nieświadomie błędy i braki, jakimi natura obdarzyła konia.

Jednocześnie mamy zadanie dać koniowi odpowiadającą mu równowagę. Przez wagę jeźdźca utracił koń równowagę, którą posiadał na pastwisku, więc musi sobie odszukać nową. Nazywamy ją prowizoryczną. Musimy mu być pomocni przy odszukaniu tejże. W dalszym ciągu musi wykształcić się ostateczna, najkorzystniejsza równowaga. To jest taka, przy której wszystkie części ciała konia w stosunku do swych zdolności mają być dociągnięte do wszystkich ruchów z tym wynikiem, aby koń nietylko łatwo, wygodnie i powolnie szedł, ale by był w stanie największe wysiłki i wyczyny pokonywać przy najmniejszem zmęczeniu. Innemi słowy: wszystkie części ciała, wszystkie członki i mięśnie muszą stale przyczyniać się do pracy, natomiast żadne z nich nie powinny oszczędzać się kosztem innych lub wogóle próżnować. Jestto rzeczywiście duże zadanie. I nie spełnimy go nigdy całkowicie. Jednak musimy starać się, ażeby być bardzo blisko urzeczywistnienia tego dążenia.

Mamy zatem spełnić trzy zadania:

1) Pomóc koniowi odszukać tymczasową równowagę.

2) Wyprostować konia, ćwiczyć prawą tylną kończynę i doprowadzić do tego, aby prawa wodza znalazła znaczenie u konia.

3) Doprowadzić konia do ostatecznej równowagi.

Rozpatrzymy te trzy ważne punkty w następnej pogawędce.

(D. c. n.)

browski z Niemiec klacze: Violina po Blackdrop i Virginia po Mickle Fell i z Anglji: Quadroon po Mulatto; A. Mokronowski z Niemiec Mathilde po Saunterer. Stado Państwowe Janów importowało z Anglji ogiery: Albbemarle po Y. Phantom, Bullion po Emilius, Chester po Filho da Puta, Faust po Merlin, Humpboay po Shuttle Pope, Ludlow po Filho da Puta, Menzie po Simoom, Northenden po Battledore, Peter Proteus po Partisan, The Plumber po Camel, Redcar po Catton i z Niemiec: Custozza po D'Egville i Iron Marschall po Bloomsbury oraz ogiery z Anglji: Red Eagle po Y. Birdcatcher, Rifleman po Touchstone, Sir Harry po Muley Moloch, Sorcerer po Y. Sorcerer, Tordesillas po Touchstone i Wallace po Lottery; klacze z Anglji: Moorhen po Emilius, Antic po Brutandorf, Black Beauty po Muley Moloch, Laura po Humphrey Clinker, Medea po Mameluke i Rint po St. Patrick. Nieco później importował W. Mysyrowicz z Anglji ogiery: Neptunus po Weatherbit i Sackcloth po Hermit; J. U. Niemcewicz dla siebie z Anglji og. Oven po Lecturer, a dla Janowa — Roehampton po Lord Clifden i Typhoeus po Stockwell; hr. L. Krasiński z Niemiec ogiery: Highlander po Champagne i Zutzen po Blue Gown, a z Anglji: Incendiary po King Lud.

W Małopolsce A. Mysłowski nabył całą stadninę Lorda Bentinck w Anglji, ogiera Polish Touchstone po Touchstone i znaczną ilość klaczy; hr. Wł. Dzieduszycki importował z Anglji ogiery: Canaletti po Muley Moloch, The Reiver po Pantaloon, Fadladeen po Nutwith i Jezupol po Andover, oraz klacze: Nun Padle po Voltaire, True Lass po Lanercost, Baroness po Don John, Sangfroid po Gameboy, Gnatcatcher po Y. Birdcatcher, Consternation po Alarm i Cinaminta po Bay Middleton.

W Wielkopolsce poważną ilościowo hodowlę, opartą na importach niemieckich, prowadzili: ks. Sułkowski i hr. K. Mielżyński.

W VI-tym tomie rosyjskiej księgi stadnej, wydanej w r. 1868, spotykamy pierwszy urzędowy ślad polskiej hodowli pełnej krwi, mianowicie: cztery klacze p. J. U. Niemcewicza (senior), wśród nich nabytą w Anglji „Edgeworth Bess". W tomie VII-ym tejże księgi stadnej, wydanej w r. 1878, pomieszczono już 17 klaczy hr. L. Krasińskiego, 9 L. Grabowskiego i 5 J. U. Niemcewicza, urodzonych w Anglji i Francji. Następne tomy zawierają coraz liczniejsze nazwiska polskich hodowców i nowych importowanych ogierów i klaczy, uświadamiając nas skąd mianowicie czerpany był męski i żeński materjał i które z zagranicznych hodowli wywarły panujący wpływ różnymi prądami krwi na rozwój naszej przedwojennej hodowli, która pomimo klęsk wojennych o tyle nie należy już tylko do historji i nie jest zamkniętą kartą, że nieliczne, ale szczególną żywotnością obdarzone rody klaczy dotąd istnieją.

Drugi tom polskiej księgi stadnej ułatwia nam zbadanie, jakie zagraniczne prądy krwi przeważają w naszej powojennej hodowli pełnej krwi. Studjując tę księgę stadną wraz z jej sześcioma dodatkami, zdumiewać się można nad rozmachem i zapałem hodowców w uzyskaniu niegdyś najlepszych wszechświatowych prądów krwi, a również nad powojennymi wysiłkami przedsiębranymi dla podniesienia tej hodowli na poziom międzynarodowy, w wiele z punktu widzenia finansowego trudniejszych warunkach, niż przed wojną światową.

(C. d. n.)

Paweł Popiel

Wystawa i VII Targ Koni Remontowych we Lwowie.

W dniach 24, 25, 26 czerwca b. r. odbyła się na Targach Wschodnich we Lwowie VII Wystawa i Targ Koni Remontowych, urządzona staraniem Związku Hodowców Małopolskiego Konia Pół Krwi.

Koni remontowych doprowadzono 230, ogierów 12.

Gdy w latach ubiegłych w wystawach uczestniczyły stada z Poznańskiego i Lubelskiego, w roku bieżącym wystawa miała charakter ściśle regjonalny, i tylko konie stanowiące własność członków Związku Hodowców Małopolskiego konia pół krwi mogły się ubiegać o nagrody, wobec czego konie ze stada hr. Władysława Smorczewskiego (woj Lubelskie) i stada Okocim bar. Götza-Okocimskiego (wojew. Krakowskie) zostały odznaczone nagrodami honorowemi; inne województwa R. P. w wystawie udziału nie brały.

Wystawa tegoroczna, w porównaniu z poprzedniemi, dowodzi dużego postępu w hodowli Małopolskiej. Hodowla ta, choć jeszcze nie dorównuje przedwojennej, co po doszczętnem wyniszczeniu materjału żeńskiego tak w stadach, jak i u hodowców małorolnych, jest zupełnie zrozumiałem, przecież i w całych grupach i u pojedyńczych okazów wybijały się dawne zalety małopolskiego konia: uderzająca suchość, rasa, doskonała akcja i wybitny charakter konia wojskowego wierzchowego.

Na pierwszy plan wybiło się stado Dzików hr. Zdzisława Tarnowskiego. Stawka 7 trzylatków po og. L i è g e (Sorrento — Leticia po Tarporley) była wręcz doskonała, 3 pół krwi araby po 367 A b u g r e s s II i 1 po 278 H e r m i t, wzorowe remonty. Grupa Dzikowska otrzymała medal srebrny, pojedyńcze okazy: 2 pierwsze, 4 drugie nagrody pieniężne.

Na terenie Związku Hodowców Małopolskiego Ko-

nia pół krwi działa 7 Związków Hodowców Koni, rekrutujących się z samych prawie małorolnych, a mianowicie: Koło Hodowców Koni, K o ł o m y j a, prezes p. Erwin Bohosiewicz, 2) Związek Hodowców Koni P r z e m y ś l a n y, prezes p. J. Tyszkowski, 3) Związek Hodowców



Z WYSTAWY KONI WE LWOWIE
Wałach kaszt. Lampart (Rattlejack — Leda) hod. p. L. Łobosia. I nagroda.

Koni R o h a t y n, prezes inż. K. Kułakowski, 4) Związek Hodowców Koni S o k a l, prezes p. Mieczysław Kruszewski, 5) Związek Hodowców Koni S t r y j, prezes bar. Józef Brunicki, 6) Związek Hodowców Koni Ż ó ł k i e w, prezes p. Stefan Biliński, 7) Związek Hodowców Koni Ż y d a c z ó w, prezes hr. Karol Gołuchowski.

Związek Hodowców Koni K o ł o m y j a ma już ustaloną reputację, jako producent dobrego i licznego materjału remontowego, co w poprzednich latach było odznaczone szeregiem nagród honorowych i pieniężnych. W tym roku na pierwszy plan wybił się Związek Żółkiewski, wystawiając 22 sztuki i zdobywając: medal srebrny, 2 drugie oraz 3 trzecie nagrody, zwłaszcza stawka 11 trzylatków po 343 P r z e d ś w i t V-4 była bardzo dobra i wyrównana.

Ze Związku Sokalskiego I-szą nagrodę w grupie koni typu artyleryjskiego otrzymał wałach O t e l l o po 290 Gidran. Medale bronzowe za grupy otrzymali: 1) hr. Helena Gołuchowska za stawkę 8 trzylatków po og. Ü m i d (Gomba albo Veles — Freude), 2) Ordynacja Przeworska za stawkę 11 trzylatków po og. L u s s a g n e t (Bonbon Rose — Labda), 3) Ludwik hr. Mycielski za stawkę 7 trzylatków po og. P e g a s u s (Peregrin — Graziola).

Listy pochwalne: 1) stado Okocim, za grupę koni artyleryjskich, 2) Koło Hodowców w Kołomyi, 3) p. Roman Kruszewski, 4) stado Horbków-Brony.

Nagrody pieniężne przyznało Jury: A.) za remonty typu wierzchowego I-sze nagrody po 500 zł.: 1) klacz K o m e t a (Liège — Kabała po Toborzo) hr. Zdzisława Tarnowskiego, 2) wałach D e z e r t e r (Liège — Dalila, córka Le Firmament i Delia (Szreniawita — Polmoodie IV) hr. Zdzisława Tarnowskiego, 3) wałach 4-letni L a m p a r t (Rattlejack — Leda) p. Longina Łobosia, 4) klacz Ś w i t e z i a n k a (Rattlejack — Szerencze) hr. Kazimierza Rostworowskiego.

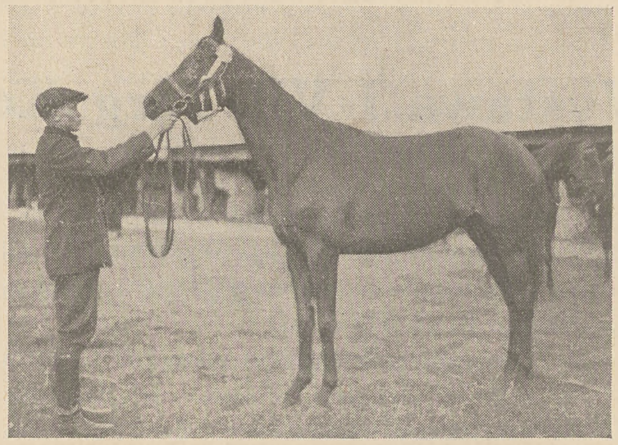
II-gie nagrody po 250 zł.: 1) wałach P a n i c z (Liège — Panna po Toborzo) hr. Zdzisława Tarnowskiego, 2) klacz P o k o j o w a (Liège — Pokojówka po Toborzo) hr. Zdzisława Tarnowskiego, 3) wałach P i r a t (Liège — Pierotka po Martagon od Piretta po Bon Marché) hr. Zdzisława Tarnowskiego, 4) wałach F a r y s (Lussagnet — Bagatelka) Ordynacji Przeworskiej, 5) wałach B e k (Fedorius — Milka) Żółkiewskiego Związku Hodowców, 6) wałach B e k o n (343 Przedświt — Gidranka) Żółkiewskiego Związku Hodowców, 7) klacz A l d o n a (Ah Tramps — Ala) p. Grzegorza Marsa .

III-cie nagrody po 150 zł.: 1) wałach B o h u n (343 Przedświt — Magda) Żółkiewskiego Związku Hodowców, 2) wałach B e m (522 Marzouk — Nasza) Żółkiewskiego Związku Hodowców, 3) klacz B l a g a (343 Przedświt — N.N.) Żółkiewskiego Związku Hodowców, 4) klacz A r k a d i a (Emir — Mila II) Kołomyjskiego Związku Hodowców, 5) klacz F i l a (465 Dahoman XIX — Przedświtka) Przemyślańskiego Związku Hodowców, 6) wałach A l a r m (Ümid — Madelon) hr. Heleny Gołuchowskiej, 7) klacz S z a r o t k a (Ümid —Lala) hr. Heleny Gołuchowskiej, 8) wałach F e n i x (Lussagnet — Anitra) Ordynacji Przeworskiej, 9) klacz T i t i n a (Cabinet Noir — Tina) hr. Władysława Pinińskiego, 10) wałach Ś w i t (Ümid — Kaśka) hr. Heleny Gołuchowskiej, 11) klacz K u p a ł a (Pegasus — N.N.) hr. Ludwika Mycielskiego, 12) klacz P i e s z c z o t k a (Peteny — Karolina) br. Klotyldy Merta, 13) wałach A r g u m e n t (Midas II — Bajka) hr. A. Potockiego.

B.) Za remonty typu artyleryjskiego.

I-szą nagrodę 500 zł.; 4 l. wałach O t e l l o po 290 Gidran, Związku Sokalskiego.

II-gą nagrodę 250 zł.; wałach J o r d a n (Liège — Jaga po Orlando) hr. Zdzisława Tarnowskiego.



Z WYSTAWY KONI WE LWOWIE
Kl. gn. Kometa (Liège — Kabała hod. Z. hr. Tarnowskiego. I nagroda.

III-cie nagrody po 150 zł.: 1) wałach A n a n a s (158 M i d a s II — Dropiata) hr. A. Potockiego, 2) wałach S t e p (Effendi — N.N.) Związku Przemyślańskiego, 3) wałach B i r b a n t (Brandychłyst — N.N.) Zarządu Dóbr Krzeczowice.

Z doprowadzonych 230 remont, Komisja Remontowa Nr. 3 zakupiła 161 koni, płacąc za sztukę od 1.000 — 2.300 zł., tę ostatnią cenę za 4 konie odznaczone I-mi nagrodami.

Dojście do skutku Wystawy i Targu Remontowego zawdzięcza się w pierwszej linji wydatnej i życzliwej pomocy Ministerstwa Spraw Wojskowych, które w osobie Szefa Remontu płk. Feliksa Rozwadowskiego tak wydatnie popiera krajową hodowlę koni, łożąc znaczne sumy na premjowanie koni remontowych w formie nagród na wystawach i premji dla hodowców, oraz płacąc ceny odpowiadające kosztom wychowu, co w dzisiejszych tak krytycznych czasach jest wielką pomocą dla rolnictwa, a ratuje hodowlę krajową od nieochronnego upadku.

26 czerwca b. r. Komisja Ministerstwa Rolnictwa, pod przewodnictwem p. Dyrektora Departamentu inż. J. Grabowskiego z wystawionych 12 i doprowadzonych 8 ogierów zakupiła 7 ogierów, a mianowicie: 2 ogiery pełnej krwi angielskiej: 1) Dreyfus (Parsifal — Abazówka) hodowli p. Lesława Dydyńskiego, 2) Lord Dudek (Fedorius — Miss Sroka) hod. p. J. Bartmańskiego, 3 ogiery pół krwi ang.: 1) Moczymorda (White Abbey — Złotonosza) i 2) Kawaler (White Abbey — Umidka), obydwa hodowli p. Mieczysława Kruszewskiego oraz 3) Nino (Cabinet Noir — Nina), hod. hr. Władysława Pinińskiego; jednego ogiera czystej krwi arabskiej, urodzonego w stadzie Weil, a wychowanego u p.p. Menclów: Landsknecht (Kohejlan IV — Soldateska), oraz jednego ogiera pół krwi arabskiej Zefir (Schagya VI-9 — Bogdanka po Mazepa I), hod. hr. Kazimierza Rostworowskiego.

Ceny wahały się od 3.000 — 7.000 zł., najwyższą cenę osiągnął ogier Landsknecht, który na torze wyścigowym wykazał dobrą klasę, łącząc ją z bardzo poprawnym pokrojem.

Zasługi Ministerstwa Rolnictwa w odbudowie hodowli Małopolskiej są zbyt znane, by je tu ponownie podnosić — a Dyrektor Departamentu p. inż. J. Grabowski zaskarbił sobie wielką wdzięczność i uznanie hodowców Małopolskich za okazywaną im życzliwość i fachową opiekę.

Kazimierz Rostworowski.

Uwagi i spostrzeżenia hodowców.

Jak wykorzystać nasze państwowe czołowe ogiery.

Wobec pewnika, że z reguły tylko ci hodowcy koni pełnej krwi osiągają swymi wychowankami poważniejsze sukcesy na arenie wyścigowej, którzy mają możność pokrywania swych klaczy wybitnymi co do karjery i pochodzenia ogierami, nasuwa się pytanie, jak udostępnić w dobie tak ciężkiego kryzysu gospodarczego, szerokiemu ogółowi hodowców koni pełnej krwi, korzystanie z naszych wybitnych czołowych ogierów.

Ministerstwo Rolnictwa, wychodząc ze słusznego założenia, że tak nieliczne u nas wybitne czołowe ogiery wykorzystane być winny w pełni, stawia te ogiery w Kozienicach (w centrum naszej hodowli pełnej krwi) lub przydziela je stadom liczebnie i jakościowo najsilniejszym.

Słuszna ta zasada handicapuje jednak zawsze, a tembardziej obecnie w dobie kryzysu, stada liczebnie mniejsze, położone dalej od centrów hodowlanych, zmuszając je do wysyłania klaczy, lub do korzystania z ogierów niższej klasy.

W pierwszym wypadku handicapują stada te, w stosunku do stad położonych bliżej Kozienic, niepomiernie wysokie koszty transportu kolejowego.

W drugim wypadku — mniej pokupny, niższej klasy przychówek, stwarzając w obu wypadkach dającą się z góry przewidzieć nierentowność hodowli, na którą dziś mimo największego zamiłowania nikt sobie pozwolić nie może.

By temu stanowi rzeczy zaradzić i zrównać z jednej strony szanse hodowlane właścicieli stad liczebnie mniejszych, z drugiej zaś strony doprowadzić do tego, by nasi hodowcy w jaknajwyższej mierze stosować mogli system wysyłania klaczy do najlepszych i rodowodowo najlepiej odpowiadających ogierów, rzucam pewien projekt w nadzieji, że Ministerstwo Rolnictwa, jako czynnik regulujący sprawę hodowli koni, zechce go rozpatrzeć i wziąć pod uwagę.

Wychodząc z założenia, że centrem naszej hodowli pełnej krwi winna być tak wysoko pod każdym względem postawiona stadnina państwowa w Kozienicach, przyjmuję za zasadę, że w Kozienicach skoncentrowane być winny nasze najklasowsze ogiery w liczbie około trzech do czterech.

Do tych ogierów zgłoszone przed 1 stycznia każdego roku klacze prywatne winny otrzymywać:

1) Z Ministerstwa Rolnictwa zaświadczenie na ulgowy transport kolejowy **zryczałtowany do pewnej kwoty łącznie z biletem eskortanta w wagonie** (około 50 zł.) bez względu na odległość od stacji załadowczej.

2) Obliczone i płatne miesięcznie **utrzymanie kosztów własnych** wraz z obsługą.

3) Zaświadczenie na **ulgowy transport kolejowy, powrotny zryczałtowany jak pod 1,** wraz z ewentualnym urodzonym przychówkiem.

To najprostsze rozwiązanie sprawy, obniżające kosz-

ty wysyłki klaczy do Kozienic, może jednak natrafić na przeszkody trudne do pokonania, ze względu na konieczność uzgodnienia tego ryczałtowego transportu w obu kierunkach między Ministerstwem Rolnictwa i Ministerstwem Komunikacji dla około 100 klaczy.

Podaję przeto drugie więcej skomplikowane rozwiązanie sprawy, zależne już tylko od Ministerstwa Rolnictwa, które dałoby się osiągnąć przez bonifikowanie hodowcom nadwyżki efektywnych kosztów transportu po nad ryczałt oznaczony, w kosztach utrzymania klaczy, tak, by **dla każdego** hodowcy, przysyłającego klacz do stanówki, **koszty łączne — transportu i utrzymania — były równie wysokie.**

Zniżone koszty utrzymania, zrównane w ten, czy ów sposób koszty transportu doprowadzą do jaknajodpowiedniejszego, najliczniejszego wykorzystania naszych czołowych ogierów państwowych.

Suszczyn, 1932. *Wł. Piniński.*

K R O N I K A.

KRAJOWA.

— **Komunikat Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce.** Na zasadzie uchwały Zebrania Zarządu z dnia 19 sierpnia r. b.

nagrody i premja hodowlane wypłacane będą, aż do odwołania w wysokości 80% sum przewidzianych w programie wyścigów jesiennych na r. 1932,

taksy za jazdę, jak również wszelkie procenty od wygranych przewidziane umowami z pracownikami lub umowami dzierżawnemi i t. p. winny być narazie regulowane w wysokości obliczonej od sum faktycznie otrzymanych tytułem nagród. Po wypłaceniu wstrzymanych sum przez Towarzystwo, %% należne z powyższych tytułów winny być uzupełnione,

do ograniczeń zaliczane będą sumy w nominalnej wysokości przewidzianej przez programy Towarzystw Wyścigowych na r. 1932,

przy wnoszeniu opłat za meldunki, wysokość ich należy obliczać od nominalnej wartości nagrody przewidzianej w programie.

— **Nr. 24 „Wiadomości Wyścigowych"** wyszedł z druku.

— **Sprawozdanie z działalności Zarządu Związku Hodowców Szlachetnego Konia Półkrwi w Warszawie za 1931 rok.** Skład Zarządu, Komisji Rewizyjnej oraz personel Związku pozostał ten sam jak i w roku ubiegłym.

Zarząd Związku odbył 7 posiedzeń i 1 Walne Zebranie.

W roku sprawozdawczym przybyło 29 stajen, ubyło 4, pozostaje na 1932 r. 313 stajen.

Członków na dzień 31 grudnia 1931 r. Związek skupiał 313 z 3.432 klaczami. Stan ten w stosunku do r. 1930 wskazuje zwyżkę w ilości 29 członków i 650 klaczy.

Ten dalszy rozwój naszej instytucji, mimo b. ciężkich warunków gospodarczych, tłomaczyć należy zrozumieniem hodowców, że najlepszą i jedyną rękojmią właściwej obrony interesów hodowców daje silna organizacja zawodowa.

W y j a z d y i n s p e k t o r ó w. W roku sprawozdawczym inspektorowie Związku wyjeżdżali w sprawach inspekcyjnych, wystaw i pokazów 316 razy.

Składki: Ogólna suma preliminowanych składek na 1931 r. wynosiła zł. 41.643 gr. 10, do dn. 31 grudnia 1931 r. wpłynęło zł. 26.971 gr. 49.

Stan płatności składek jest niezadawalniający. Koniecznem jest przeto zrozumienie, że składka na utrzymanie organizacji jest długiem niecierpiącym zwłoki.

O b r o n a i n t e r e s ó w f i n a n s o w y c h c z ł o n k ó w Z w i ą z k u. Zarząd Związku Hodowców Szlachetnego Konia Półkrwi w Warszawie, wobec stosowania przez Izby Skarbowe w stosunku do podatników, zalegających w opłatach, represji bezwzględnych przez zajęcia nietylko zbóż, ruchomości etc., lecz nawet i materjału hodowlanego, wystąpił za pośrednictwem p. Kierownika Wojskowego Zakładu Remontu Koni do Ministerstwa Skarbu, Min. Spraw Wewnętrz., Ministerstwa Sprawiedliwości oraz Min. Pracy i Op. Społ., by zostało wydane zarządzenie do podległych im organów egzekucyjnych, t. j. do sekwestratorów, aby przy ściąganiu podatków od naszych członków Związku, jako od dostawców dla wojska niezbędnego dla obrony Państwa konia remontowego, wyeliminować z pod zajęć licytacyjnych klacze zarodowe, zapisane do Ksiąg Stadnych Koni Półkrwi Związku Hodowców Szl. Konia Półkrwi, jak również i źrebaki, gdyż przy licytacjach zazwyczaj źrebaki te sprzedawane są za bezcen, a następnie dostają się do rąk nieodpowiednich, gdzie marnieją, lub też zostają zabijane na skóry. Hodowca więc raz utraciwszy cenne klacze związkowe i przychówek od nich, połączony zazwyczaj z wielkim kilkuletnim wysiłkiem i dużem ryzykiem samego wychowu, przestaje zupełnie hodować.

Sprawa ta została przychylnie załatwiona i po wydaniu odpowiednich zarządzeń przez powyższe władze, podana została do wiadomości Członków Związku w komunikacie. Przez analogję, wskutek powyższej akcji Związku, te same ulgi zastosowane zostały do innych Związków Hodowlanych.

Wobec tego, że na terenie Państwa istnieje kilka Związków Hodowców Koni, które wystawiają świadectwa pochodzenia dla Komisyj Rem., a w związku z tem i powstania możliwości wypłacania przez Komisje Remontowe na podstawie takich świadectw wyższych, t. j. 15% dodatków hodowlanych, w zrozumieniu ważności racjonalnej hodowli koni, Zarząd Związku wystąpił do p. Kierownika Wojskowego Zakładu Remontu Koni o wydanie zarządzeń podległym Komisjom Remontowym, by przy wypłacaniu dodatków hodowlanych wyższej kategorji (15%) honorowano tylko świadectwa tych Związków Hodowców Koni, którym powierzone jest przez Ministerstwo Rolnictwa prowadzenie Ksiąg Stadnych. Prośbę swą Zarząd Związku motywował również i z punktu widzenia prawnego, gdyż do wydawania świadectw pochodzenia upoważnione mogą być tylko osoby prawne, które prowadzą Księgi Stadne, pod nadzorem Państwa, a w żadnym wypadku nie te Związki, które Ksiąg Stadnych nie prowadzą i do prowadzenia których nie mają od Państwa żadnych upoważnień. Sprawa ta została pomyślnie załatwiona.

Ponieważ C. T. O. i K. R. swemi zarządzeniami, co do spędów koni remontowych do wojska, uzurpowało sobie prawa przedstawiania koni remontowych Komisjom Remontowym, a w związku z tem i pobierania pewnych procentów na rzecz C. T. O i K. R. od sprzedanego do wojska konia, co ogranicza prawa hodowców i krępuje rozwój hodowli koni, Zarząd Związku wystąpił z odpowiednio umotywowanym wnioskiem do p. Kierownika Wojskowego Zakładu Remontu Koni z prośbą o ukrócenie takich bezpodstawnych cyrkularzy w stosunku do członków, zrzeszonych w naszym Związku. Przychylając się do podanych przez nas motywów, Kierownik Wojskowego Zakładu Remontu Koni wydał następujące zarządzenie: „Zarządzenie C. T. O. i K. R. co do przeglądu przez inspektora wszystkich koni, mających być przedstawionych Komisji Remontowej jest bezpodstawne, gdyż może dotyczyć tylko drobnych

rolników, więksi zaś hodowcy zrzeszeni w Związki Hodowców przedstawiają sami konie Komisji Remontowej bezpośrednio na każdym spędzie, gdzie Komisja w danym dniu urzęduje i nie obowiązani są występować przez inspektora chowu koni oraz ponosić jakiekolwiek koszta na rzecz Kółek Rolniczych". Zarządzenie powyższe zostało podane do wiadomości Członków Związku w komunikacie.

W roku sprawozdawczym Związek urządzał Wystawę Koni w Włocławku. Sprawozdanie z Wystawy Koni w Włocławku zostało ogłoszone w „Jeźdźcu i Hodowcy"' Nr. 30 z dn. 25 lipca 1931 roku.

W dn. 7 lipca 1931 r., staraniem Związku Hod. Szl. Konia Półkrwi odbył się Kazimierzy Wielkiej pokaz koni. Skład Komisji Sędziowskiej stanowili: przewodniczący Aleksander margr. Wielopolski, członkowie p.p. Tadeusz Nosarzewski, kierownik Państw. Stada Ogierów w Bogusławicach i płk. Kulesza, przewodniczący Komisji Remontowej Nr. 3.

Na pokaz doprowadzono 54 konie związkowe.

Komisja Sędziowska przyznała nagrody honorowe:

Medale bronzowe Min. Rolnictwa: p. Andrzejowi Deskurowi z Sancygniowa za grupę hodowlaną, złożoną z klaczy Braga z córkami: Burgrabianką, Wartą, Bajką, Czajką, Danusią po og. Gazal i Faraon.

P. Stanisławowi Tiede z Koperni za kl. Kukłę po og. 312 Schagya.

Listy pochwalne: p. Feliksowi Szańkowskiemu z Wierzbna za grupę: kl. Szumka z 4-giem potomstwa.

P. Helenie hr. Morstinowej z Kowar za kl. Renę po og. Domino ze źrebięciem po og. Ad Memoriam.

Związek Hodowców Szl. Konia Półkrwi w październiku 1931 r. przystąpił razem z 7-ma innymi Związkami Hodowców do Naczelnej Organizacji Związków Hodowli Koni w Polsce i opłaca roczną składkę od 2-ch delegatów po 600 zł.

Z posiadanych materjałów Związku została opracowana przez Kierownika Związku p. M. Rostafińskiego, broszurka p. t. „Ogólnokrajowa hodowla koni w Polsce", która została przetłomaczona na język włoski. Broszura ta została wydana z racji Targów w Weronie i Wystawy w Medjolanie, w których to wystawach brały udział z dobrym wynikiem konie remontowe pochodzenia poleskiego.

Księga Stadna. Sprawa wydania Ksiąg Stadnych jest rzeczą nader poważną, wymagającą dużej dozy znajomości hipologicznych, dokładności w uporządkowaniu materjału dla Komisji do Ksiąg Stadnych.

Zarząd Związku konstatuje, że to co biuro Związku wykonało w roku sprawozdawczym odnośnie z pracami przygotowawczemi do wydania Księgi Stadnej, mimo szczupłego personelu, już i tak przeciążonego pracą, z racji rozwoju Związku, ma duże trudności, mimo to Zarząd Związku dołoży wszelkich wysiłków dla wydania Ksiąg Stadnych.

ZAGRANICZNA.

ANGLJA.

— **Ostatnie notowania londyńskie:**

St. Leger, Doncaster 7 września.

5:1	Udaipur	20:1	Fog Horn
5:1	Dastur	20:1	Andrea
5:1	Orwell	20:1	Loaningdale
6:1	Violator	33:1	Celebrator
100:8	April the Fifth	40:1	Gainslaw

50:1 i więcej inne konie.

FRANCJA.

— **Deauville,** 20 sierpnia.

Grand Handicap de Deauville, 50.000 fr. — 1600 mtr.

1. Lovelace, 5 l. og. sk. gn. (La Farina — Straitlace) James Hennessy, 63 kg., ż. J. Jennings.

2. Tapinois, 4 l. og. (po Tapin) Mlle J. Davies, 58½ kg., ż. C. Elliott.

3. Seguridad, 3 l. kl. (po Grand Guignol) W. A. Chanler, 40 kg., ż. J. Nyberg;

bez miejsca: Le Commissaire, Sans Rancune, Beaumontel, Belrose, Brian Boroimhe, Picapiu, Shelley, Scylla, Serenade IV, Autruche, Mlle de Valois, Prior, Cibraine, Fifth Wheel, King's Girl.

Wygrane o 2½ — ½ dług. — szyja. Czas: 1:38,4.

Tot.: 76, 29, 34, 84:10.

— **Licytacje roczniaków w Deauville** rozpoczęły się w niedzielę dnia 14 b. m. Pierwsze dni przyniosły katastrofalny rezultat. Przy bardzo nikłej chęci kupna, sprzedawano produkty klasowych reproduktorów za bezcen; ceny osiągnięte nie pokrywają nawet w części — cen stanówek. Cyfrowe rezultaty są następujące:

1) dzień: sprzedano 14 roczniaków za 15.700 fr. Przeciętna — 1.121 fr.

2) dzień: sprzedano 24 roczniaków za 123.800 fr. Przeciętna — 5.158 fr.

3) dzień: sprzedano 8 roczniaków za 41.000 fr. Przeciętna — 5.125 fr.

4) dzień: sprzedano 25 roczniaków za 289.100 fr. Przeciętna — 11.564 fr.

5-go dnia licytacji sprzedawano roczniaki słynnego stada Champagne Saint Hilaire, własność bar. M. de Rothschilda. Sprzedawano bez cen rezerwowych. Cały przychówek, składający się z 42 sztuk, sprzedano za 651.300 fr., co daje przeciętną 15.507 fr. Najwyższą cenę uzyskał ogierek Aristos (Sardanapale — Miss Bachelor) rodzony brat słynnego Fiterari, tudzież klacz Xantha (Abbots Speed — Xanthos), za które zapłacono po 75.000 fr. — W szóstym dniu licytacji (sobota 20 b. m.) sprzedano 24 roczniaków za 682.100 fr., co daje najwyższą dotychczas osiągniętą przeciętną 28.421 fr. Tego dnia osiągnął roczniak najwyższą dotychczasową cenę 80.000 fr. Jest nim c. gn. ogierek Silver Bow (Hurry On — Blue Scarf) hod. Comte de Taldhouet-Roy. Zaznaczyć jednak należy, że sama cena stanówki z Hurry On'em wynosi 400 Ł.

NIEMCY.

— **Kolonja n. R.** 17 sierpnia.

Rheinisches Zuchtrennen, 7.500 RM. — 1000 mtr., dla dwulatków.

1. Janitor, og. gn. (Fervor — Jane Pierney) A. i C. v. Weinberg, 55½ kg., ż. O. Schmidt.

2. Languste, kl. (po Gulliver II) Gł. St. Graditz, 54 kg., ż. J. Rastenberger.

3. Jahrhundert, og. (po Aldford) St. Mydlinghoven, 54 kg., ż. J. Vinzenz;

bez miejsca: Charmante, Seni, Paul Feminis, Ginsterblüte, Vahland.

Wygrane o 1½ — ½ — ½ dł. Czas: 1:01,8.

Tot.: 19, 11, 14, 17:10.

JANITOR, og. gn. ur. 1930 r. w st. p. p. A. i C. v. Weinberg.	Fervor 16	Galtee More 5	Kendal 16	Bend Or	1
				Windermere	16
			Morganette	Springfield	12
				Lady Morgan	5
		Festa	St. Simon 11	Galopin	3
				St. Angela	11
			L'Abbesse de Jouarre	Trappist	1
				Festive	16
	Jane Pierney	Stefan the Great 2	The Tetrarch 2	Roi Hérode	1
				Vahren	2
			Perfect Peach	Persimmon	7
				Fascination	2
		Tubbercurry	Captivation 2	Cyllene	9
				Charm	2
			Glaze Wheel	Orby	26
				Glaze	16

TELEGRAMY WŁASNE.

— **Budapeszt,** 20 sierpnia.

St. Stefans Preis, 49.000 pengö — 1800 mtr.

1* Rapallo, 4 l. kl. gn. (Pázmán — Rába) E. Dreher, 58 kg., ż. Gutai.

1* Rendes, 4 l. og. kaszt. (Sanskrit — Rozsas) E. Horvat, 59½ kg., ż. Balog.

3. Palcsi, 3 l. og. (po Balbinus) Mr. Corner, 44 kg., F. Kaszian;

bez miejsca: Diva, Kurucz, Honpolgar, Keresö, Admiralis, Kellermann.

Wygrane łeb w łeb — ¾ dł. Czas: 1:54.

Tot.: 21, 126, 17, 32, 22:10.

— **Deauville,** 21 sierpnia.

Prix Morny, 100.000 fr. — 1200 mtr., dla dwulatków.

1. Cecias, og. gn. (Ramus — Castagnette), M. Boussac 56 kg., ż. C. Elliott.

2. Spirituelle, kl. (po Diomedes) S. J. Unzue, 55 kg., ż. D. Torterolo.

3. Rodosto, og. (po Epinard) P-sse de F. Lucigne, 56 kg., ż. R. Brethes;

bez miejsca: Phalante. Commander, Pantalon, On Parade, Kephte, Tattle, Coque de Noix, Bipearl.

Wygrane o kr. łeb — 1½ dł. — szyja. Czas: 1:13.

Tot.: 153, 40, 22. 43:10.

CECIAS, og. gn. ur. 1930 r. w stadzie p. M. Boussac.	Ramus 14	Rabelais 14	St. Simon 11	Galopin	3
				St. Angela	11
			Satirical	Satiety	2
				Chaff	14
		Only One	Son o'Mine 9	Isonomy	19
				Alibech	9
			Omorca	Common	4
				Omladina	14
	Castagnette	Sardalapale 16	Prestige 4	Le Pompon	18
				Orgueilleuse	4
			Gemma	Florizel II	7
				Agnostic	16
		Casquetts	Captivation 2	Cyllene	9
				Charm	2
			Cassis	Morion	5
				Domiduca	20

— **Deauville,** 22 sierpnia.

Grand Handicap de la Manche, 50.000 fr. — 3400 mtr.

1. Cormoran, 3 l. og. kaszt. (Corymbe — Thalysie) M-me H. Palmer, 44½ kg., ż. G. Bridgland.

2. Bellerophon, 3 l. og. (po Brabant) James Hennessy, 42½ kg., ż. B. Rosen.

3. Bel Ideał, 4 ł. og. (po Bridaine) X. Licari, 52½ kg., ż. M. Margot (jako drugi zdyskwalifikowany);

bez miejsca: Metchoui, Langennerie, Alcibiade, Feu de Joie, Tawriz, Sereno, Elixir, Dent du Chat II, Mantelive.

Wygrane o łeb — 2 — 1½ dł. Czas: 3:50,4.

Tot.: 136, 31, 19, 28:10.

Warunki prenumeraty Tygodnika „JEŹDZIEC i HODOWCA"

Rocznie 50 zł., kwartalnie 12 zł. 50 gr. — Wojskowi w czynnej służbie korzystają z 20% zniżki.

Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE" wynosi dla prenumeratorów „JEŹDŹCA i HODOWCY" 15 zł.

Zmiana adresu 50 gr.

Adres Redakcji: Warszawa, Mazowiecka 16, Tel. 220-26. **Adres Telegr.: „Jeździec — Warszawa", Rachunek w P. K. O. 6161**

Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzji co do terminu ich umieszczenia.

Cena pojedyńczego Nr. 1 zł. 50 gr. **Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.** **Nr. 35**

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł., ½ strony 100 zł., ¼ strony 60 zł., ⅛ strony 35 zł.

Naczelny Redaktor: Janusz Włodzimirski. Wydawca: Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce

Druk. K. Kowalewski, Warszawa, Piękna 15.